

Wiktor Matyja

Media – obosieczna broń w walce z terroryzmem. Próba charakterystyki na przykładzie prasowych i telewizyjnych doniesień o zamachu w Bostonie¹

Związek między skutecznością działań terrorystów a rozgłosem osiąganym dzięki mediom, określane przez część badaczy mianem „symbiozy”, stał się na przestrzeni ostatnich lat przedmiotem szczególnej uwagi ze strony badaczy terroryzmu. Rola przypisywana mediom w propagowaniu terroryzmu i jednocześnie w potencjalnej walce z nim okazała się na tyle ważna, aby stać się jednym z głównych obszarów polityki antyterrorystycznej.

Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas prowadziło na zlecenie polskiego rządu program badawczy *Model systemu wykorzystania środków masowego przekazu w przeciwdziałaniu i walce z terroryzmem w warunkach RP*². Projekt ten zakładał poznanie celów, warunków i ograniczeń, w jakich działają media i rządowe organizacje antyterrorystyczne, a docelowo stworzenie ram systemowych współpracy obu tych stron. Sprawą tą zajmowali się głównie naukowcy z USA i Wielkiej Brytanii³, dlatego właśnie praktyki tych państw wydają się szczególnie interesujące badawczo – na ich błędach, ale i osiągnięciach, warto się wzorować, opracowując rządowo-medialne strategie reagowania na terroryzm w Polsce⁴. Mogą temu służyć zarówno badania prowadzone przez Collegium Civitas, jak i drobiazgowo analizy postępowania mediów wspomnianych państw w wypadku zagrożenia terrorystycznego.

Do tej pory analizie takiej poddawano reakcję mediów na zamach na World Trade Center⁵, dzięki czemu zebrano bogaty zbiór spostrzeżeń dotyczących zachowania dziennikarzy w reakcji na to tragiczne wydarzenie. Po niemal 12 latach w Stanach Zjednoczonych doszło do kolejnego poważnego zamachu terrorystycznego – 15 kwietnia 2013 r. podczas corocznego maratonu w Bostonie na trasie biegu wybuchły dwie bomby. W zamachu zginęły trzy osoby, w tym ośmioletni chłopiec, a 264 zostały ranne⁶.

¹ Fragment pracy magisterskiej, która została wyróżniona w konkursie Szefa ABW na najlepszą pracę magisterską/licencjacką z dziedziny bezpieczeństwa wewnętrznego (edycja – 2013/2014): wstęp, rozdział 1 i rozdział 4 (wybrane fragmenty). Redakcja dokonała niezbędnych poprawek oraz zmian numeracji przypisów i wykresu (przyj. red.).

² Zob. K. Liedel, *Przedmowa*, w: K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia terroryzmem*, Warszawa 2008, s. 5–10.

³ K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia ...*, s. 11.

⁴ Strategia stosowana wobec mediów przez Wielką Brytanię w sytuacji zagrożenia terrorystycznego została omówiona przez Tomasza Aleksandrowicza na konferencji przygotowanej w ramach wspomnianego projektu Collegium Civitas, zob. T. Aleksandrowicz, *Polityka medialna w obszarze terroryzmu w wybranych państwach*, w: *Polityka medialna instytucji państwowych w obszarze zagrożeń terrorystycznych*, t. 9, Warszawa 2009, s. 84–88.

⁵ Między innymi A. Stepińska, *The Global Flow on Information and Propaganda. Terrorist Attacks on the USA, September 11, 2001 as a media event*, w: *Terrorism as a timeless actor on the international stage*, S. Wojciechowski (red.), Poznań 2005.

⁶ S. Malone, *Boston officials say 264 injured in marathon bombing*, „Reuters”, 22 IV 2013 r. [online], <http://www.reuters.com/article/2013/04/23/us-usa-explosions-boston-injuries-idUSBRE93M0LW20130423> [dostęp: 26 VIII 2014].

Przeanalizowanie reakcji amerykańskich mediów na zamach w Bostonie, ich sprawnego działania oraz błędów, jakich się dopuszczono, może stanowić cenny przyczynek do dalszych badań nad wykorzystaniem mediów do walki z terroryzmem. Ocena medialnych reakcji na zamach w Bostonie ograniczono do dwóch dzienników wybranych pod kątem ich popularności: „USA Today” i „The New York Times”⁷. Spośród telewizyjnych kanałów informacyjnych przyjrano się CNN oraz Fox News⁸, stacjom, których reakcje na zamach na World Trade Center były najszerzej komentowane⁹, a które mają wyraźnie określoną linię polityczną i ideową.

Komunikacyjny wymiar terroryzmu

Walter Laqueur stwierdził, że *Terroryzm jest jak pornografia – nie sposób go dokładnie zdefiniować, ale jeśli się zobaczy akt terroryzmu, wiadomo czym jest*¹⁰. Poza trudnością w zdefiniowaniu zjawiska wyraził w ten sposób powszechny pogląd, zgodnie z którym terroryzm to coś, co, tak jak w wypadku pornografii, społeczeństwo rozpoznaje w sposób emocjonalny, na postawie podobieństwa do drastycznych obrazów znanych z doniesień medialnych. Obywatele bombardowani zdjęciami i plastycznymi opisami skutków ataku terrorystycznego nie zastanawiają się nad pobudkami sprawców – przestrzegają ich w najprostszy możliwy sposób – przez pryzmat stereotypów.

Ze względu na fakt, że celem ataków przeprowadzanych przez terrorystów jest dotarcie do zbiorowej świadomości społecznej, można je traktować jako swoiste medium aktu komunikacyjnego¹¹. Warunkiem skuteczności takiego przekazu jest jego spektakularność będąca rękojmą rozgłosu¹². W ten sposób zamiar uzyskania szerokiego odzewu społecznego skłania terrorystów do stosowania coraz drastyczniejszych metod działania. Jeśli, cytując słynne zdanie Briana Jenkinsa, terroryzm to teatr¹³, w którym terroryści odgrywają rolę reżyserów spektaklu (zamachu), to od mediów będzie zależała wielkość jego widowni. R. Borkowski zauważa, że jest to teatr szczególnego typu, teatr zbrodni¹⁴, co ze względu na charakter nastawionych na sensację mediów czyni zeń widowisko cieszące się szczególnym zainteresowaniem.

Symbioza mediów i terroryzmu

B. Hoffman przytacza podzielaną przez wielu naukowców i polityków tezę, że gdyby nie media, to działalność terrorystów ograniczałaby się do bezpośrednich ofiar zamachu. Zamachy terrorystyczne, zwłaszcza te wymierzone w przypadkowe ofiary cywilne, straciłyby zatem sens. Działania terrorystów wpisują się w schemat idealnego

⁷ Z uwagi na objętość artykułu zrezygnowano z analiz doniesień prasowych poświęconych zamachowi. Zainteresowanych odsyłam do lektury całej pracy dyplomowej.

⁸ Z uwagi na objętość artykułu zrezygnowano z części poświęconej doniesieniom kanału Fox News. Zainteresowanych odsyłam do lektury całości pracy dyplomowej.

⁹ Zob. K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia...*, s. 74.

¹⁰ M. Fita-Czuchnowska, *Wojna na śmierć i życie. Rozmowa z Walterem Laqueurem*, „Wprost” 2003, nr 50/52 (1099); także: <http://www.wprost.pl/ar/?O=53691&C=57> [dostęp: 18 VI 2014].

¹¹ R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny – studium z antropologii polityki*, Toruń 2006, s. 260.

¹² K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia...*, s. 16.

¹³ Tamże, s. 41.

¹⁴ *Jeśli odwołać się do teorii symbolicznego interakcjonizmu, to można określić działalność terrorystyczną jako formę teatru zbrodni, z aktorami, sceną polityczną i publicznością*, za: R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny...*, s. 260.

newsu¹⁵. To właśnie z tego powodu Hoffman nie zawahał się stwierdzić, że w dobie szerokiego dostępu do doniesień medialnych *terroryzm stał się wypaczoną formą rozrywki*¹⁶. Ze względu na dużą moc oddziaływania przekazu media zazwyczaj wyolbrzymiają obraz zagrożenia¹⁷, a ponadto mają tendencję do zastępowania w telewizyjnych serwisach informacyjnych i na pierwszych stronach gazet innych informacji doniesieniami dotyczącymi zamachów. To sprawia, że odbiorcy otrzymują przekaz, że na świecie poza zamachem nie dzieje się nic wartego uwagi¹⁸. Terrorysty są postrzegani jako medialne gwiazdy, co jest doskonałą reklamą ich ideologii oraz zachętą dla potencjalnych naśladowców do działania.

B. Hoffman zauważa jednocześnie, że media są obosieczną bronią, która jest co prawda wykorzystywana przez terrorystów, ale zarazem może wyrządzić im duże szkody. Badacz przytacza tu tezę D. Rapoport, że (...) *rozgłos (...) pomaga oburzonej opinii publicznej zmobilizować olbrzymie zasoby i dostarcza informacji niezbędnych do uchylenia zasłony tajemnicy potrzebnej każdej grupie terrorystycznej*¹⁹.

W kontekście analizowanego w pracy zagadnienia szkody, które media mogą zadać organizacjom terrorystycznym, jawią się jako szczególnie interesujące. Po ich rozpoznaniu i prześledzeniu można wnioskować o potencjalnych sposobach wykorzystania mediów jako broni w walce z terroryzmem i konsekwencjach takiego działania.

Etyczny i pragmatyczny wymiar relacji media–terroryzm

Opinie podawane przez medialne autorytety mają ogromną moc przekonywania, a co za tym idzie, z racji potężnej władzy, jaką posiadają, ciąży na nich wielka odpowiedzialność²⁰. Pisząc o roli mediów w sytuacji zamachów terrorystycznych, nie sposób nie zwrócić uwagi na konflikt dwóch podstawowych wartości, jakimi są wolność słowa oraz bezpieczeństwo społeczeństwa. Pojawia się pytanie, czy w sytuacji, gdy bezpieczeństwo może być zagrożone, media mają prawo do publikowania informacji mogących stworzyć nowe bądź wzmocnić istniejące niebezpieczeństwo oraz czy w sytuacji, gdy informowanie o bieżących wydarzeniach może wywołać panikę, media powinny stawiać prawo do informacji ponad dążeniem do uspokojenia opinii publicznej²¹.

W sytuacjach kryzysowych wielu obywateli monitoruje przebieg zdarzeń niemal na bieżąco²². To dziennikarze jako pierwsi układają zazwyczaj wydarzenia w spójną historię, organy państwowe zaś wydają swoje podsumowujące oświadczenia dużo później²³.

¹⁵ Konkretnie wydarzenie staje się chwytliwym tematem medialnym dzięki posiadaniu zestawu cech, które czynią je szczególnie interesującym dla odbiorców: krótkotrwałości, intensywności, jednoznaczności, ważności, zgodności, zaskoczeniu, ciągłości, odniesieniu do elit/narodów elitarnych, komplementarności i negatywizmowi. Zamachy terrorystyczne doskonale wpisują się we wszystkie lub w większość spośród podanych kryteriów, za: K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia...*, s. 63–64.

¹⁶ B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001, s. 128.

¹⁷ K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia...*, s. 43.

¹⁸ Zob. K. Jałoszyński, *Współczesny wymiar antyterroryzmu*, Warszawa 2008, s. 63.

¹⁹ D. Rapoport, *Editorial: The Media and Terrorism: Implications of Unabomber Case*, w: B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu...*, s. 149.

²⁰ *Spółczesność i polityka*, K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), Warszawa 2003, s. 797; T. Aleksandrowicz, *Polityka medialna...*, s. 88.

²¹ Zob. tamże.

²² D.A. Graber, *Mass Media and American Politics*, Washington 2006, s. 129.

²³ Tamże, s. 130.

Media udostępniają również swoją przestrzeń informacyjną osobom zaangażowanym w zwalczanie kryzysu – przez przekazywanie ich komunikatów lub też umożliwianie im osobistego użycia platformy informacyjnej. Rezultatem tych działań jest uspokojenie społeczeństwa²⁴.

Brak informacji nie zmniejsza lęku ogarniającego społeczeństwo, a nieznanie niebezpieczeństwo zawsze jawi się jako groźniejsze niż rzeczywiste²⁵. D. Graber zauważa, że media, które rezygnują z przekazywania części informacji, mogą zostać oskarżone o niewypełnienie konstytucyjnego obowiązku informowania opinii publicznej²⁶. W sytuacji kryzysowej nie ma (...) *miejsca ani czasu na publicystykę dotyczącą przebiegu wydarzeń, na oświetlanie ich z wielu perspektyw*²⁷, co stawia pod znakiem zapytania możliwość wypełniania przez media zobowiązania do wielostronnego przedstawiania poszczególnych zagadnień. Co więcej, podczas sytuacji kryzysowej władza przekazuje społeczeństwu komunikaty za pośrednictwem mediów²⁸, co stwarza kolejne niebezpieczeństwo wynikające z tego, że, naśladując stosowany lub zalecany przez rząd sposób opisywania terrorystów i ich motywów, media mogą stać się rządową tubą propagandową lub co najmniej mogą być tak postrzegane²⁹.

K. Jałoszyński i J. Skosolas konstatują, że aparat państwowy stworzony na potrzeby zwalczania tradycyjnych zagrożeń nie jest skuteczny w walce z terroryzmem. Za broń, która może okazać się w tym celu szczególnie efektywna, autorzy publikacji uznają media³⁰. Mimo że często bywają one uznawane za sojuszników terrorystów, to umiejętnie wykorzystane mogą zadać im wiele szkód.

Spółeczeństwo musi zostać poinformowane o tym, że żadne działania antyterrorystyczne nie mogą całkowicie wyeliminować groźby zamachów³¹. Uświadomienie społeczeństwu tej prawdy, a jednocześnie spowodowanie, że społeczeństwo nie wykorzysta tej wiedzy do krytyki działań antyterrorystycznych rządu, jest kolejnym zadaniem mediów.

Zgodnie z wynikami badań społecznych doniesienia medialne nastawiają społeczeństwo negatywnie do terrorystów. Odbiorcy przekazów medialnych jeśli nawet uznają cele terrorystów za zasadne, jednogłośnie potępiają drastyczne środki, za pomocą których dążą oni do ich realizacji³². Media mogą służyć uspokajaniu społeczeństwa i kształtowaniu poczucia wspólnoty. Według D. Graber członkowie społeczeństwa, którzy zapoznali się z tym samym przekazem medialnym (a zatem dzielą podobne, przekazane za pośrednictwem mediów doświadczenia), mogą następnie spotykać się i dyskutować na ich temat, co prowadzi do wytworzenia się między nimi poczucia wspólnoty³³.

²⁴ Tamże, s. 126–127.

²⁵ Tamże, s. 140.

²⁶ Tamże, s. 141.

²⁷ M. Bajer, *Co możemy, co musimy? Polityka informacyjna, standardy etyczne i moralne, sposoby pozyskiwania informacji, szkolenia dziennikarzy*, w: *Polityka medialna instytucji państwowych w obszarze zagrożeń terrorystycznych*, t. 9, Warszawa 2009, s. 141–142.

²⁸ T. Aleksandrowicz, *Polityka medialna...*, s. 87.

²⁹ D.A. Graber, *Mass Media and...*, s. 141.

³⁰ K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia...*, s. 14.

³¹ B. Bolechów, *Terroryzm. Aktorzy, statyści, widownie*, Warszawa 2010, s. 87.

³² B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu...*, s. 137. Zob. też D.A. Graber, *Mass Media and...*, s. 137.

³³ D. A. Graber, *Mass Media and...*, s. 134–135.

Telewizja jako medium informujące o zamachu

Według badań ankietowych³⁴ telewizja była głównym źródłem informacji na temat zamachu w Bostonie – aż 80 proc. ankietowanych Amerykanów deklarowało, że śledziło informacje o wydarzeniu podawane przez stacje telewizyjne³⁵. Zamach ten był także jednym z najdokładniej obserwowanych w USA wydarzeń XXI wieku – 63 proc. ankietowanych deklarowało, że bardzo uważnie śledziło doniesienia medialne związane z atakiem bombowym, co plasuje to wydarzenie na piątym miejscu pod względem przykuwania uwagi społecznej³⁶.

Autorzy książki *Media masowe wobec zagrożenia terroryzmem* przytaczają słowa Brigitte L. Nacos, że *Percepcja społeczna nie jest kształtowana przez rzeczywistość, lecz przez pseudoreczywistość odbijaną przez mass-media*³⁷. Wypowiedź ta wpisuje się w pogląd, którego wyrazicielem był McLuhan, że środowisko życia człowieka uległo tak dużemu rozszerzeniu, że nie jest on w stanie śledzić zachodzących w nim wydarzeń naocznie i jego percepcja świata musi być prowadzona za pośrednictwem mediów. Te środki informacji nie mają jednak na celu wiernego i szczegółowego odwzorowywania rzeczywistości. Spośród różnych wydarzeń i zjawisk, do których dochodzi w globalnej wiosce, media przekazują opinii publicznej jedynie niektóre z nich. Zazwyczaj są to wydarzenia niecodzienne, spektakularne, często również brutalne, w wyniku czego mieszkańiec globalnej wioski postrzega otaczającą go rzeczywistość w sposób zniekształcony. W obserwowanym przez niego obrazie niewspółmiernie dużą przestrzeń zajmują wspomniane wydarzenia, w tym terroryzm.

D. Graber wskazuje na efekt multiplikacji, jaki wywołują ukazywane w mediach obrazy przemocy i jej ofiar³⁸. Zgodnie z tym mechanizmem pojedyncze ciało ukazywane w telewizji może być przez odbiorców uogólniane, i może kreować w ich umysłach wyobrażenie stosu ciał. Graber zwraca również uwagę na fakt, że telewizja ma zdolność do skupiania dużej części uwagi publicznej na konkretnych obrazach. Zwłaszcza te związane z zamachami terrorystycznymi szczególnie silnie zapadają w pamięć widza³⁹. Powoduje to, że te same obrazy stają się treścią wspomnień dużej części społeczeństwa, kształtując pamięć zbiorową⁴⁰. W sytuacji kryzysowej na opinię publiczną uspokajająco działają ujęcia, na których widać w kadrze policję, inne służby porządkowe oraz medyczne obecne na miejscu zdarzenia⁴¹. Poza obrazowością przekazu cechą doniesień telewizyjnych jest ich aktualność.

Pisząc o znaczeniu mediów w informowaniu o terroryzmie, K. Jałoszyński i J. Skosolas powołują się na tezę, że duża część widzów zapamiętuje relacje medialne, nie przywiązując znaczenia do ich interpretacji, być może nie jest nawet do niej zdolna⁴².

³⁴ *Most Expect 'Occasional Acts of Terrorism' in the Future. Six-in-Ten Say Post-9/11 Steps Have Made Country Safer* [online], 23 IV 2013, <http://www.people-press.org/files/legacy-pdf/4-23-13%20Boston%20Release.pdf> [dostęp: 26 VII 2014].

³⁵ Tamże, s. 2.

³⁶ Warto przypomnieć, że na pierwszym miejscu zestawienia uplasował się zamach z 11 września 2001 r., który przykuł szczególną uwagę aż 78 proc. obywateli USA.

³⁷ K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia...*, s. 59.

³⁸ D.A. Graber, *Mass Media and...*, s. 135.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże, s. 184.

⁴¹ Tamże, s. 135.

⁴² K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia...*, s. 70.

Tacy widzowie chętniej niż wielostronną i przedstawioną w sposób problemowy analizę wydarzeń oglądaliby programy prezentujące ich uproszczony, a nawet zideologizowany obraz.

Zamach w Bostonie w doniesieniach Cable News Network

Stacja CNN była pierwszą, która rozpoczęła nadawanie programów informacyjnych przez całą dobę. Jałoszynski i Skosolas wskazują, że *przez wiele lat działalności wypracowała sobie markę telewizji rzetelnej, obiektywnej i niezależnej, szczególnie w zakresie relacjonowania wydarzeń wojennych*⁴³. Zdaniem medioznawców stacja ta, deklarując dziennikarski obiektywizm, pod względem politycznym i światopoglądowym wykazuje orientację proamerykańską⁴⁴.

Do wybuchów bomb podczas maratonu w Bostonie doszło o 14:49 czasu lokalnego. Z uwagi na publiczny i świąteczny charakter maratonu na miejscu znajdowały się kamery, dzięki czemu, gdy pierwsza bomba wybuchła jedynie kilka jardów przed linią mety, moment detonacji został zarejestrowany. Kanał CNN emitował właśnie program informacyjny – przypuszczalnie terroryści tak wybrali godzinę zamachu, aby wzbudzić jak największą sensację. Podobnie wybór miejsca i daty ataku był nieprzypadkowy, maraton w Bostonie miał bowiem dla Amerykanów wartość ikoniczną, a co najmniej był rytuałem, stanowił manifestację siły, otwartości i uniwersalizmu, kojarzył się z rozrywką, przyjemnością i wspólnym spędzaniem czasu wolnego⁴⁵. B. Bolechów wskazuje, że wybór miejsca na przeprowadzenie zamachu, w którym przebywają duże grupy ludzi, powoduje utożsamianie się danej społeczności z ofiarami tego zamachu, a zatem wzmacnia u nich reakcję lękową⁴⁶.

Już o godzinie 15:06, 17 minut po zamachu, edycja zaplanowanego na ten moment reportażu została przerwana przez *wiadomość z ostatniej chwili (THE BRAKING NEWS)*⁴⁷. Spikerka poinformowała, że podczas maratonu w Bostonie doszło do eksplozji. Natychmiast przekazano głos Mattowi Frucci, reporterowi znajdującemu się na miejscu, który zaczął relacjonować wydarzenia widziane na własne oczy. Dziennikarz mówił o dwóch eksplozjach następujących po sobie w odstępie około 10 minut, dużej ilości dymu oraz ucieczce ludzi, którzy usiłowali uniknąć zagrożenia. Po niespełna minucie stacja wyemitowała obraz terenu, na którym doszło do wybuchów, i zapełniającego okolicę tłumy ludzi. Reporter opisywał, że widział ofiary, jednak nie był jeszcze w stanie podać ich liczby, gdyż było za wcześnie na oficjalne statystyki. Pokazywano również standardowe materiały z przebiegu maratonu, jego start, radość uczestników, którą kontrastowano ze zdjęciami tłumy po eksplozjach. Nie były to jeszcze zdjęcia przedstawiające wybuch czy ofiary i można domniemywać, że na tę chwilę stacja jeszcze nimi nie dysponowała.

D. Graber proponuje podział medialnych doniesień o sytuacji kryzysowej na trzy etapy. Przedstawiony opis odpowiada pierwszemu z nich. Polega na przerywaniu bieżących programów doniesieniami z ostatniej chwili mającymi jeszcze niepewny

⁴³ Tamże, s. 74.

⁴⁴ T. Goban-Klas, *Media i terroryści. Czy zastraszą nas na śmierć?*, Kraków 2009, s. 138–139.

⁴⁵ Hipotezy przywołane za: B. Bolechów, *Terroryzm. Aktorzy...*, s. 259.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ *CNN Breaking News – Boston Bombings* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=X0EFYK0sjCY>, [dostęp: 11 VIII 2014].

i chaotyczny charakter. Często towarzyszy temu prezentacja obrazów z miejsca wydarzenia, co miało miejsce w Bostonie. Media powtarzają zasłyszane od świadków niesprawdzone wiadomości (plotki) i zazwyczaj zawyżają liczbę ofiar. W przypadku zamachu z 15 kwietnia 2013 r. stacja CNN była pod tym względem bardzo ostrożna. Na tym etapie na antenie pojawiają się też pierwsi specjaliści, politycy i pracownicy służb, ale ich wypowiedzi to raczej domysły i analizy wstępnych danych niż pewne i rzetelne informacje.

Po sześciu minutach od pojawienia się informacji, a zatem 23 minuty od wybuchów stacja zdążyła na tyle uporządkować materiał, aby chaotyczne informacje przekształcić w pierwsze próby analizy: zaczęto powoływać się na autorytety, podczas audycji wypowiedział się specjalista od ochrony imprez masowych, próbowano interpretować zdjęcia z miejsca zdarzenia⁴⁸. Szybko padło też stwierdzenie, że w pełni skuteczna ochrona wydarzenia tej skali, które odbywa się na otwartej przestrzeni, jest właściwie niemożliwa. Mówiono o dwóch eksplozjach, a wypowiadający się specjalista zauważył, że wydarzenie wygląda na zaplanowany atak, a zatem ma charakter kryminalny, podkreślano przy tym jednak brak potwierdzenia tych informacji⁴⁹. Przebywający na miejscu zdarzenia reporter Adam Aigner podkreślał względny spokój cechujący ludzi zgromadzonych w Bostonie. Informowano o co najmniej sześciu rannych osobach⁵⁰. Po 32 minutach od wydarzenia CNN zaczęło emitować film przedstawiający moment pierwszego wybuchu. Na antenie analizowano działania służb, przypominano ich obowiązki. Zastanawiano się też, czy nie nastąpią kolejne eksplozje.

Pierwsze doniesienia o ataku były dość chaotyczne, nie trudno jednak zauważyć, że dziennikarze stosowali się do kilku zasad:

- podczas relacjonowania zdarzeń, na których temat nie było jeszcze oficjalnych komunikatów, bazowali na doniesieniach korespondentów będących bezpośrednimi świadkami zdarzeń, i pytali ich o fakty, które mogli potwierdzić na podstawie własnych obserwacji, oraz o doznania emocjonalne i nastroje otoczenia,
- bardzo szybko odwołano się do opinii autorytetów, których proszono o analizę konkretnych, przedstawianych na wizji obrazów telewizyjnych z miejsca zdarzenia,
- uspokajano opinię publiczną, podkreślając ogólne opanowanie uczestników wydarzenia, a przede wszystkim potwierdzając obecność odpowiednich służb na miejscu zdarzenia i ich sprawne działanie,
- nie formułowano nieostrożnych hipotez na temat charakteru zdarzenia. Nawet teza, że było to działanie o charakterze kryminalnym, zaplanowany atak, formułowano na zasadzie przypuszczeń, eksponując ich nieoficjalny charakter. Nie wspomniano o terroryzmie,
- nie krytykowano rządu, organizatorów ani służb ochraniających maraton, z góry informując społeczeństwo, że zapewnienie bezpieczeństwa podczas tego typu imprezy nie jest w pełni możliwe.

O 15:43 stacja CNN informowała już o ataku terrorystycznym⁵¹ podczas maratonu w Bostonie, o co najmniej dwóch osobach zabitych oraz określała liczbę rannych na ponad 100. Podczas audycji ponownie łączono się ze świadkiem wydarzenia. Prowadzą-

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ *Witness describes Boston Marathon bombings* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=Pd242ZL-jpKQ> [dostęp: 11 VIII 2014].

cy program zaznaczał, że był to atak terrorystyczny, i podkreślał pokrzepiające znaczenie informacji o solidarności społecznej świadków zdarzenia wobec jego ofiar. W tym pierwszym etapie doniesień motywy zamachu oraz tożsamość sprawców określano jako niejasne.

Peter Hamby, kolejny reporter z Bostonu, opisywał działania służb oraz obrazy po katastrofie: wielu rannych leżących na ulicy oraz panikę, jakiej ulegali świadkowie⁵². Dziennikarz wyrażał przekonanie, że służby są bardzo dobrze przygotowane na wypadek kolejnych eksplozji, podawał liczbę pojazdów specjalistycznych. Podczas programu wypowiedział się zaproszony do studia Peter Bergen – współpracujący ze stacją analityk do spraw bezpieczeństwa. Według niego decydujące znaczenie dla zdefiniowania sprawców miał stanowić rodzaj użytych materiałów wybuchowych. Na liście ewentualnych sprawców pojawiła się Al-Kaida oraz różne grupy pravicowych ekstremistów.

Pierwsze reportaże z wydarzenia wyemitowane przez CNN składały się głównie z filmów przedstawiających moment eksplozji i panujący po nim chaos oraz z wypowiedzi świadków: dziennikarzy i zwykłych uczestników zdarzenia. Dzieliли się oni głównie swoimi emocjami, naocznymi obserwacjami i przypuszczeniami⁵³. Niepewność, brak oficjalnych informacji, tajemniczy charakter wydarzenia oraz nieznanostwo sprawców i ich intencji wpływały na wzrost niepokoju⁵⁴.

Aby zapobiec wybuchowi paniki, pokazywano fragmenty oficjalnych wypowiedzi władz, między innymi komisarza Eda Davisa, szefa policji w Bostonie, który przedstawił mediom podstawowe ustalenia dotyczące miejsc eksplozji oraz ich skutków. Prezydent Barack Obama, komentując wydarzenie, przyznał, że potrzeba czasu na ustalenie sprawców i motywów zamachu, ale zadeklarował, że pewne jest, że znajdą się odpowiedzi na te pytania, a winni poniosą konsekwencje⁵⁵.

Około 18:18⁵⁶ wyemitowano jeden z najbardziej znanych i przerażających filmów przedstawiających zamach w Bostonie – nakręcony przez amatora, nieprofesjonalną kamerą, której obraz nieustannie drga. Film sprawiał wrażenie, że jego autor nie miał pojęcia, którędy uciec z zagrożonego terenu. W tle nagrania parokrotnie było słychać wypowiedziane przez niego pełne bezradności słowa: *O mój Boże!*⁵⁷. Trudno nie uwierzyć, że tego typu obrazy musiały robić wrażenie na odbiorcach⁵⁸. Podczas trwania nagrania poinformowano również, że FBI uznało wybuchy za atak terrorystyczny oraz że prezydent Obama nie użył słowa „terror” podczas swojej wypowiedzi. Prowadzący program używał określenia „*twin bombing*”, które kojarzy się z zestawieniem „*twin towers*”, będącym od 11 września 2001 r. symbolem zagrożenia terrorystycznego. Podczas programu poinformowano również, że jedną z ofiar śmiertelnych było ośmioletnie dziecko. Ta informacja dodała grozy wydarzeniu i przyczyniła się do zwielokrotnienia społecznej nienawiści wobec wciąż nieznanym sprawców.

⁵² *Leftist CNN blames the The Extremist Right for the Boston Marathon Bombing* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=ldpydgAt8dQ> [dostęp: 11 VIII 2014].

⁵³ Nie wszystkie przypuszczenia wydawały się prawdopodobne, jeden ze świadków mówił na przykład o wybuchu windy.

⁵⁴ A. Stepińska, *The Global Flow on Information...*, s. 57.

⁵⁵ *Terror attack disrupts Boston Marathon* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=SMY8hlcIoA>, [dostęp: 11 VIII 2014].

⁵⁶ *Boston Marathon Bombings News Coverage* [online], https://www.youtube.com/watch?v=GS_93kQRpjk [dostęp: 11 VIII 2014].

⁵⁷ Tamże (tłumaczenie własne aut.).

⁵⁸ K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia...*, s. 43.

Według D. Graber w drugim etapie informowania o kryzysie media starały się usystematyzować zdobyte informacje i przedstawić je w logiczny i spójny sposób, prostowały też swoje wcześniejsze pomyłki⁵⁹. Stacja CNN publikowała wówczas reportaże składające się z odpowiednio dobranych, wyważonych i zestawionych z sobą fragmentów wcześniejszych doniesień, wzbogaconych o najnowsze informacje oraz komentarze specjalistów, którzy mogli dysponować nowymi szczegółami śledztwa.

Podsycaniu skrajnych nastrojów mogły służyć liczne, emitowane przez CNN reportaże przedstawiające ofiary zamachu, które stały się kalekami⁶⁰. Rodzaj ładunków wybuchowych sprawił, że wiele osób straciło kończyny dolne. Hoffman uważa takie działanie za chwyt marketingowy wykorzystywany przez stację w celu przykucia uwagi widzów przez wywoływanie u nich empatii⁶¹. Stacja pokazywała reakcję ofiar na amputację, trudne chwile przed podjęciem decyzji o niej a także radość ze zrobienia pierwszych kroków już po operacji. Zwłaszcza ta ostatnia sytuacja była pokazywana w sposób mający skierować do społeczeństwa przekaz typu: *Jesteśmy silni, nawet zraniwszy nas, zamachowcy nie są w stanie złamać naszego ducha*⁶².

W dniu zamachu reporterzy CNN z wielu krajów świata przekazywali informację o reakcjach rządów i obywateli tych państw na zamach w Bostonie. Kraje muzułmańskie zaznaczały, że nie mają z zamachem nic wspólnego, a ich przedstawiciele wyrażali nadzieję, że do zamachu nie przyłożyli ręki żadni muzułmanie⁶³. Jak podało CNN, starszy edytor islamskiego miesięcznika wydawanego w Stanach Zjednoczonych Arsalan Iftikhar napisał po zamachu w Bostonie: *Proszę, Boże, nie pozwól, by zamachowcy byli muzułmanami*⁶⁴. Ze względu na trwającą w Ameryce pamięć 11 września 2001 r. i tendencję do kojarzenia zamachu w Bostonie z zagrożeniem kraju powodowanym przez Al-Kaidę za głównych podejrzanych o dokonanie zamachu społeczeństwo uważało muzułmanów.

W dniu 18 kwietnia CNN opublikowało reportaż dotyczący ścigania sprawców zamachu⁶⁵. Rozpoznano ich dzięki nagraniom z kamer miejskich, na których zauważono młodego mężczyznę upuszczającego plecak w miejscu drugiego wybuchu. Następnie odnaleziono na taśmach jego towarzysza. Nagrania podejrzanych wyemitowano w telewizji, aby przeciąć pasmo oskarżeń, których ofiarami padały niewinne osoby, często

⁵⁹ D.A. Graber, *Mass Media and...*, s. 133.

⁶⁰ *Boston Marathon bombing victim describes losing her legs* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=LHeZkx0vB7U>, [dostęp: 14 VIII 2014]; *Boston Marathon bombing victim learns to walk again* [online], https://www.youtube.com/watch?v=b7tpfN9K_Gs, [dostęp: 14 VIII 2014]; *CNN's Dr. Sanjay Gupta – Boston bombing survivor...* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=nW7941LKYYc> [dostęp: 14 VIII 2014]; *Boston bombing survivor chose amputation* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=BPzmT0U-WhYU> [dostęp: 14 VIII 2014]; *Boston bombing survivor's journey back to the dance floor* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=Z5L6I5LMDQM>, [dostęp: 14 VIII 2014].

⁶¹ B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu...*, s. 132. Podobnie uważa B. Bolechów, zaznaczając, że personalizacja ofiar zwiększa strach przed kolejnym atakiem przez jego uprawdopodobnienie w percepcji widzów, zob. B. Bolechów, *Terroryzm. Aktorzy...*, s. 257.

⁶² Nachalność optymizmu zawartego w filmach przedstawiających tragiczne sytuacje życiowe skłoniła wielu internautów do wiary, że osoby przedstawione na filmach to w rzeczywistości wynajęci przez CNN aktorzy, *CNN Amputee Actor – Boston Bombings* [online], https://www.youtube.com/watch?v=YC7ABe_a8 [dostęp: 14.08.2014].

⁶³ *World reacts to Boston bombing* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=RaIp44PfkM>, [dostęp: 11 VIII 2014].

⁶⁴ *Arsalan Iftikhar on CNN (Boston Marathon Bombings) April 21, 2013* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=lojZGKZD7GI>, [dostęp: 11 VIII 2014] (tłumaczenie własne aut.).

⁶⁵ *Inside the Boston bombing manhunt* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=gl3jLjOtlrs>, [dostęp: 11 VIII 2014].

członkowie grup mniejszościowych. Dzięki publikacji reportażu rozpoznano podejrzanych jako dwóch czeczeńskich braci – Tamerlana i Dżohara Carnajewów. Dnia 19 kwietnia w starciu z policją zginął starszy z braci, Tamerlan. W kolejnym reportażu podano informację, że został on przejechany przez młodszego z zamachowców, w mediach jednak pojawiały się również informacje o przejechaniu podejrzanego przez policjanta bądź o zastrzeleniu go przez stróża porządku. Dżohar, który po śmierci brata uciekł służbom państwowym, został odnaleziony następnego dnia na tyłach cudzej posesji, gdzie ukrywał się w łódce. Jego stan zdrowia określano jako ciężki. Stacja CNN opublikowała zdjęcia przedstawiające poddającego się zamachowca oraz jego fatalny wygląd⁶⁶. Zostały one skontrastowane z powszechnie krytykowaną okładką magazynu „Rolling Stone”, która była bardzo symptomatyczna dla panującej w Stanach Zjednoczonych tendencji do traktowania przystojnego i przypominającego gwiazdy muzyczne przełomu lat 60. i 70. XX w. chłopaka jako fascynującej postaci medialnej⁶⁷. Okładka mogła sprzyjać kojarzeniu zamachowców jako idealistycznych bojowników, którzy w straceńczy sposób walczyli za ideały⁶⁸, a nawet wzmacniać zalewające media teorie spiskowe, według których bracia nie byli twórcami zamachu, ale kozłami ofiarnymi, na których rząd zrzucił winę za własne działania⁶⁹.

Po złapaniu młodszego terrorysty i jego przesłuchaniu CNN podała informację, że po ucieczce z Bostonu bracia zamierzali dostać się do Nowego Yorku, aby podłożyć kolejne ładunki wybuchowe w symbolicznym dla Ameryki miejscu – na Time Square⁷⁰. Mimo że ta informacja mogła przestraszyć społeczeństwo, jej publikację można uznać za celową, gdyż posłużyła utwierdzeniu widzów w tym, że konieczne są bezwzględne działania chroniące obywateli przed dalszym niebezpieczeństwem.

Z uwagi na religijne pobudki zamachowców CNN zaprosiło do studia Aarsalana Iftikhara⁷¹, który zaznaczył, że mieszkający w Stanach Zjednoczonych muzułmanie odcinają się od autorów zamachu, a ich działanie uważają za sprzeczne z wyznawaną religią. Zauważył też, że działania muzułmańskich terrorystów przyczyniają się do wzrostu nienawiści na tle religijnym, co powoduje, że zapomina się, że wśród ofiar zamachu również znajdowali się wyznawcy tej religii, będący równoprawnymi uczestnikami lub widzami biegu⁷².

Trzeci wskazany przez D. Graber etap informowania o sytuacji kryzysowej polegał na wpisaniu go w szerszą perspektywę oraz przygotowaniu społeczeństwa na jego długofalowe skutki⁷³. Gdy emocje społeczne trochę opadły, CNN pozwoliło na pojawienie się na jego antenie gości głoszących tezę o matactwach w śledztwie, a nawet twierdzących, że podczas maratonu w Bostonie nie doszło do zamachu bombowego⁷⁴.

⁶⁶ *Chilling photos of Boston bombing suspect when captured* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=mioYrshvLRo>, [dostęp: 11 VIII 2014].

⁶⁷ Na temat wynikających stąd zagrożeń zob. D.A. Graber, *Mass Media and...*, s. 140.

⁶⁸ Por. K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia...*, s. 45.

⁶⁹ Zob. m.in. *Dzhokhar Tsarnaev Is Innocent* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=9qjuHAspIK0> [dostęp: 4 IX 2014]; *The Real Dzhokhar (Jahar) Tsarnaev* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=EGmDhYZlpD4> [dostęp: 4 IX 2014]; *Justice Will Prevail* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=4dfx-RuiUCg> [dostęp: 4 IX 2014].

⁷⁰ *Boston suspect to FBI: New York City was next* [online], <https://www.youtube.com/watch?v=9tzJotEzAEE> [dostęp: 4 IX 2014].

⁷¹ *Arsalan Iftikhar on CNN...*

⁷² K. Jałoszyński, J. Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia...*, s. 17.

⁷³ D.A. Graber, *Mass Media and...*, s. 134.

⁷⁴ *Crazy! CNN Says Boston Bombings May Have Never Happened!* [online], <https://www.youtube.com/>

Można to łączyć z dążeniem stacji do obiektywizmu i przedstawiania racji wszystkich stron wypowiadających się na dany temat oraz z faktem, że w mediach, a zwłaszcza w internecie, coraz liczniej pojawiały się materiały i komentarze mające świadczyć o spiskowym charakterze wydarzeń w Bostonie i ich konsekwencjach śledczych.

Spoleczne skutki doniesień medialnych poświęconych zamachowi

W dniach 18–21 kwietnia 2013 r. agencja badawcza The Pew Research Center for the People & the Press przeprowadziła badanie opinii publicznej poświęcone najbardziej spodziewanym aktom terrorystycznym mogącym nastąpić w przyszłości⁷⁵. Z uwagi na datę badania na jego wyniki musiały mocno wpłynąć doniesienia dotyczące zamachu w Bostonie. Ankieterzy zgromadzili ciekawy zestaw danych dotyczących percepcji zamachu w kilka dni po jego zaistnieniu.

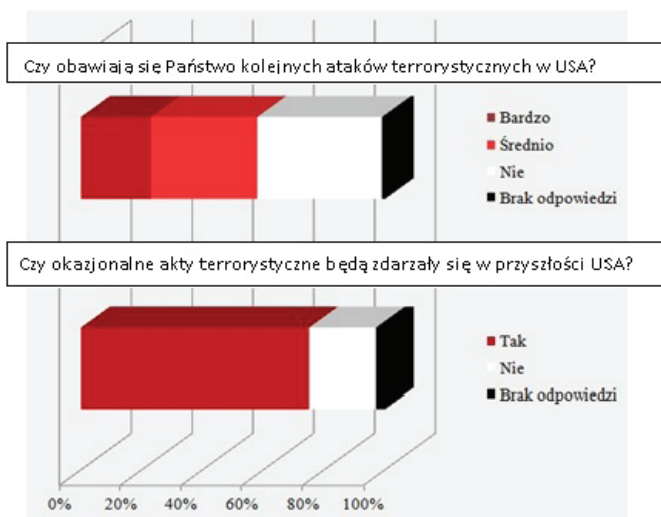
Według badań pierwszym, deklarowanym przez 80 proc. ankietowanych źródłem informacji o zamachu była dla obywateli USA telewizja, 49 proc. badanych sięgało do wiadomości dostępnych w sieci WWW lub przez sieci komórkowe, 38 proc. śledziło informacje podawane w radiu, 29 proc. gromadziło je na podstawie doniesień prasowych, 26 proc. zaś budowało swoją wiedzę o zamachu za pośrednictwem portali społecznościowych. Doniesienia medialne o zamachu w Bostonie są oceniane przez niemal trzy czwarte odbiorców jako przygotowane doskonale lub dobrze.

Jak wynika z badań, zamach w Bostonie spowodował, że społeczeństwo jest skłonne zgodzić się z tezą, że okazjonalne akty terroryzmu będą w przyszłości następowały w Stanach Zjednoczonych. Na skutek zamachu z 11 września 2001 r. i wywołanych nim licznych wypowiedzi specjalistów, którzy twierdzili, że nawet przy doskonałym działaniu służb nie da się całkowicie wykluczyć możliwości wystąpienia zamachu, w 2003 r. z przytoczoną tezą zgadzało się 74 proc. społeczeństwa. Liczba ta w 2009 r. zmalała do 62 proc. i utrzymywała się na względnie stałym poziomie, aby pod wpływem doniesień o zamachu w Bostonie wzrosnąć w 2013 r. ponownie do 75 proc. Na tej podstawie można sformułować tezę, że społeczeństwo USA uznało zamach w Bostonie za potwierdzenie przyjętej wcześniej, lecz zapomnianej przez lata spokoju od aktów terrorystycznych opinii, oraz za wydarzenie, o którym należy pamiętać na przyszłość.

Niezwykle ciekawy i symptomatyczny wobec wyraźnego wzrostu przekonania o prawdopodobieństwie przyszłych zamachów jest niemal minimalny procentowy wzrost osób deklarujących lęk przed ich zaistnieniem. Choć w wystąpienie kolejnych zamachów wierzyło aż 75 proc. społeczeństwa, to silne obawy przed jego wystąpieniem deklarowało mniej niż 25 proc. badanych respondentów: w listopadzie 21 proc. ankietowanych deklarowało duże obawy przed ewentualnym atakiem, w kwietniu zaś, po zamachu w Bostonie, liczba ta wzrosła do 23 proc.

watch?v=agwxeBwvY-E [dostęp: 24 VIII 2014].

⁷⁵ *Most Expect 'Occasional Acts of Terrorism' in the Future. Six-in-Ten Say Post-9/11 Steps Have Made Country Safer*, „Pew Research Center for the People & the Press” [online], 23 IV 2013 r., <http://www.people-press.org/files/legacy-pdf/4-23-13%20Boston%20Release.pdf> [dostęp: 26 VII 2014]. Jeśli nie podano inaczej, dane przytaczane w podsumowaniu pochodzą z tej publikacji.



Wykres. Zestawienie zgodności respondentów z tezą o powtarzalności aktów terrorystycznych w USA i poziom ich obaw dotyczących tego typu ataków.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zgromadzonych przez Pew Research Center.

Wydaje się, że na skutek przemyślanej propagandy rządowej oraz odpowiednio sprofilowanego systemu informowania społeczeństwa przez media, przeprowadzony podczas maratonu w Bostonie zamach, chociaż niezaprzeczalnie tragiczny w skutkach, miał jednocześnie pozytywne dla rządu skutki propagandowe:

- nie dając się zastraszyć pomimo grozy sytuacji, społeczeństwo uodporniło się na kolejne, podobne sytuacje stresowe,
- nastąpiła konsolidacja społeczeństwa wokół idei narodowych, a nawet pewne zbliżenie przeświadczeń pomiędzy demokratami i republikanami,
- obywatele przekonali się o dużym solidaryzmie społecznym, do jakiego są zdolni w sytuacji kryzysu,
- społeczeństwo zostało przygotowane na ewentualność ataku, a także miało okazję przekonać się o skuteczności działania państwa w wykryciu sprawców.

Wykorzystanie zamachu terrorystycznego dla wzmocnienia morale społeczeństwa wydaje się ogromnym zwycięstwem państwa nad zamachowcami. Jeśli przyjąć, że ich celem jest wywołanie paniki w atakowanej społeczności, to władze Stanów Zjednoczonych, w tym tak zwana czwarta władza, opanowały strategię, dzięki której są w stanie obniżyć niebezpieczeństwo powstania tego typu nastrojów niemal do minimum. Z powyższych wywodów wynika śmiała teza, że w tej sytuacji dalsze działania terrorystyczne wymierzone w Stany Zjednoczone okazują się bezcelowe. Rzecz jasna może ona być prawdziwa jedynie w warunkach modelowych, gdyż zakłada, że terroryzm nie będzie ewoluował i wykształcał nowych, wywołujących większą panikę sposobów prowadzenia ataków, a także nie bierze pod uwagę innych istotnych zmiennych, choćby takich jak poziom zaufania społecznego do rządu, częstotliwość ataków czy profil edukacji społeczeństwa.

Doskonałym przykładem propagandowego wykorzystania zamachu w Bostonie przez władze Stanów Zjednoczonych był sposób, w jaki obchodzono jego rocznicę. Już podczas wypowiedzi z 18 kwietnia 2013 r. prezydent Obama, zwracając się do ofiar wypadku, które przeszły amputację kończyn, zapewnił je, że nie są same ze swoim cierpieniem. Z przekonaniem zapewnił, że otoczone opieką przez miasto i kraj ofiary będą stawiały znów pierwsze kroki oraz że *znów pobiegną*. Fraza: *You will run again* była następnie cytowana w różnych kontekstach i stała się symbolem amerykańskiej reakcji na zamach. Przypominała, że zraniony Boston oraz cały kraj nie pozwolą rzucić się terrorystom na kolana, będą biec dalej w zgodzie z wyznawanymi wartościami, w sprzeczności wobec brutalnej agresji i nietolerancji, której elementem był zamach podczas maratonu. Następny, 118. maraton w Bostonie był nie tylko wydarzeniem sportowym, lecz także manifestacją narodowej siły i jedności⁷⁶. W wydarzeniu wzięło udział 36 tys. uczestników, ich liczba w porównaniu do poprzedniej, feralnej edycji wzrosła o 9 tys.

Na maratonie pojawiły się ofiary zamachu z poprzedniego biegu. Ich obecność wywołała żal i smutek, ale też dumę z tego, jak oni sami poradzi sobie z konsekwencjami ataku, a także jak po zamachu podźwignęło się miasto oraz cały kraj⁷⁷. Prasa pisała o postępach, jakie poszczególne osoby zrobiły w procesie rehabilitacji, o ich wierze w bliźnich oraz planach na przyszłość⁷⁸. Dużo miejsca poświęcono wspomnieniu bohaterskiej pomocy, jaką niektórzy spośród uczestników biegu nieśli rannym⁷⁹. Rocznicą tragicznego wydarzenia przebiegała głównie nie pod znakiem żałoby, ale dumy i radości z poczucia wspólnoty, zgodnie z hasłem: *Boston jest silny*⁸⁰.

Przeprowadzone badania wpisują się w nurt zainteresowania badaczy terroryzmu rolą mediów w kształtowaniu jego obrazu. Ich przedmiot, zamach w Bostonie z 15 kwietnia 2013 r. jest wartościowym obiektem obserwacji głównie ze względu na duże doświadczenie Stanów Zjednoczonych w walce z terroryzmem, dobre przygotowanie mediów do relacjonowania tego typu doniesień wypracowane na podstawie praktyki z 11 września 2001 r. oraz rewelacyjne wyniki propagandowe i antyterrorystyczne zastosowanej strategii. Ze względu na analityczny charakter badań ich wyniki mogą stanowić nie tylko przyczynek do dalszych poszukiwań, ale również ciekawy, choć z pewnością wymagający krytycznego podejścia wzór sposobu formułowania społecznej percepcji zamachów terrorystycznych za pomocą mediów.

⁷⁶ N. DiBlasio, *Police chief to be on race sidelines*, „USA Today” z 11 IV 2014 r.

⁷⁷ K. Whiteside, *Emotional return*, „USA Today” z 15 IV 2014 r.; K. Whiteside, *Remembrance and resilience*, „USA Today” z 16 IV 2014 r.

⁷⁸ Zob. K. Whiteside, *Emotional...*; K. Whiteside, *Dancer seeks day of support*, „USA Today” z 16 IV 2014 r.; K. Whiteside, *Seeing the world in a different way*, „USA Today” z 18 IV 2014 r.

⁷⁹ K. Whiteside, *Andruzzi carries on, helping others*, „USA Today” z 17 IV 2014 r.; K. Whiteside, *Caring for others at the finish*, „USA Today” z 17 IV 2014 r.

⁸⁰ D. Wahlberg, *Celebrates the Boston marathon* [online], <http://www.youtube.com/watch?v=KxX39oB-Goik> [dostęp: 2 IX 2014]; B. Nightengale, *Boston stronger*, „USA Today” z 21 IV 2014 r.; D.L. Moore, *Positive energy fuels Boston run today*, „USA Today” z 21 IV 2014 r.